

## Spinnerbaity - czy na to bierze?

Autor: Jacek Józwiak

O spinnerbaitach. Bierze na to, czy nie bierze? Ależ bierze, nie wszystko jednak i nie wszędzie. Tekścik podpowiadający gdzie i w jaki sposób łowić na te rzadkie przynęty.

Bierze na to, czy nie bierze? Ależ bierze, nie wszystko jednak i nie wszędzie. Popularna w Ameryce przynęta konstruowana była z myślą na bassy, które potrafią wziąć na otwieracz do piwa z przyczepionymi ad hoc kotwicami... Tak nawiasem mówiąc, w Stanach organizowane są liczne konkursy łowienia bassów na dziwaczne wabiki - np. bransolety od zegarków, zegarki, klucze do windy i klucze Yale, laleczki, samochodziki, kapsle, etc...

Łowi się jednak na nie także szczupaki, spinnerbaity mają też zwolenników wśród łowców walleye. Ba, spinnerbait był także znakomitą przynętą na suma - i to w Polsce, jeszcze przed wojną... Od lat trzydziestych po koniec warszawskiej firmy "SUM" produkowano słynne błystki "Sumex", na które padło mnóstwo drapieżników w całej Polsce. A jednak - do spinnerbaitów, czyli wirówek "agrafkowych" polscy spinningiści nie mają zaufania - podobnie jak do innych amerykańskich wynalazków typu: cykady, invidery, helikopterki, jigi...

Uwielbiam eksperymenty ze świeżo odkrytymi przynętami. Nie zakładam wówczas żadnych innych wabi, za to łowią na nowinki w najrozmaitszych akwenach i okolicznościach przyrody. Na spinnerbaity łowiłem bodaj przez miesiąc, kiedy prowadziłem świętej pamięci "Świat Spinningu". O przynęcie tej mogę napisać tak - nie nadaje się raczej na rzeki, chyba że na bardzo głębokie płosa o bardzo wolnym przepływie. Znakomita jest za to na głębokie jeziora polodowcowe - głównie na głębokie, wielkie okonie, oraz na głębokie zbiorniki zaporowe, przede wszystkim jako znakomity wabik na sandacze.

Na Beldanach jednak, mimo że sandacze także mieszkają w tym jeziorze, łowiły mi się na spinnerbaity piękne toniowe szczupaki, nie, nie metrówki, ale takie 4-5 kg, co mnie i moje kubki smakowe całkowicie satysfakcjonowało. Na tej samej wodzie spinnerbaity, szczególnie te najmniejsze, okazały się lepsze od gum na okonie odwiedzające głębokie rynny w okolicach słynnej Mysiej Wyspy, ośrodka START i Kamienia. Jedna tylko sprawa - nie mam zupełnie przekonania do frędzli z gumy, jakie fabrycznie zakładają Amerykanie. I choć złowiłem na "sklepowe" spinnerbaity kilka ryb, to teraz te frędzle zrywam, a na hak zakładam twisterka ze skróconym tułowiem lub rippera z oderzniętą głową. Rewelacja!